Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 20 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

...olskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społe..., rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy czwartek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 20 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 27. Biała, dnia 14 lipca 1929 r. Rok XII.

STANISŁAW PIĄTKOWSKI.

Naprzód młodzieży TUR-owa!

Pierwszy Zlot Okręgowy Oddziałów TUR-owych w Białej w dniu 31 sierpnia i 1 września 1929 r.

Ruch TURowy w okręgu bialskim w ciągu jednego roku wzrósł potężnie.

Praca włożona w organizowanie Oddziałów TURowych mimo pesymistycznych zapatrywań niektórych towarzyszy, wydaje coraz bujniejsze plony. Dzisiaj TUR, to nie jeden, lub dwa oddziały, — to armja, która w swoich szeregach skupia coraz to większe masy młodzieży robotniczej.

Organizacje TURowe powstawały z niczego. Nie znalazł się żaden możny opiekun, któryby je popierał materjalnie, ale znalazła się natomiast cała falanga wrogów, która na każdym kroku usiłowała wstrzymać rozwój organizacji TURowej.

W całym szeregu miejscowości rozpoczęli księża agitację przeciwko TURowi. Palmę pod tym względem zdobył ks. proboszcz z Mikuszowic, lecz nic nie wskórał.

W innych miejscowościach do walki z TURem stają urzędy gminne jak np. w Wilamowicach, lub Czańcu. Urzędy te w swojem obskurnem zacofaniu sądzą, że jeżeli odmówią zezwolenia TURowi na urządzenie zabaw i przedstawień, zniszczą go materjalnie, ponieważ niema z innych źródeł dochodów.

Wszystkie te szykany zjednoczonych władz niebiesko-ziemskich, aczkolwiek czasami dają się Oddziałom TURa dotkliwie we znaki, nie są w stanie powstrzymać rozwoju naszych organizacyj młodzieży rob. Twierdzić nawet z całą śmiałością możemy, że szykany te przyczyniają się w znacznym stopniu do utrwalenia tężyzny i spoistości organizacyjnej młodych TURowców. Szykany te, to dla nas najlepsze uzasadnienie potrzeby walki klasowej, walki bezwzględnej z dzisiejszym ustrojem kapitalistycznym i jego sługusami.

Nam TUR-owcom, to każdy z nas rozumie i odczuwa, danem będzie oglądanie zmierzchu i upadku zbutwiałego ustroju burżuazyjnego i od dzisiejszego pokolenia młodzieży robotniczej otrzyma ustrój ten ostatniego kopniaka na drogę wiecznego zatracenia.

Mamy w okręgu 27 Oddziałów i nowe wciąż powstają. Oddziały te nie próżnują i owoce tej pracy zobaczyć będzie mogła klasa robotnicza na **I Zlocie Okręgowym, który odbędzie się w Białej, w dniach 31 sierpnia i 1 września 1929 r.**

Pokażemy naszym wrogom, że mimo szykan, jesteśmy nad nimi górą!

Zareprezentujemy klasie robotniczej naszą jednoroczną pracę i jesteśmy pewni, że będzie z niej dumna, jak my z niej dumni jesteśmy!

Towarzysze TUR-owcy! Przygotujcie się wszyscy do godnego wystąpienia na Zlocie!

Zarządy Oddziałów muszą bezwzględnie przeprowadzić umundurowanie swych członków!

Na zlocie każdy TUR-owiec musi być umundurowany chociażby w czapkę i niebieską bluzę z czerwonym krawatem!

Wszelkich informacji, dotyczących umundurowania i miejsca zakupu udzielać będzie Sekretarjat Okręgowy T. U. R. w Białej ul. Komorowicka 4, I. piętro.

Szczegółowy program Zlotu zostanie Oddziałom w najbliższym czasie zakomunikowany drogą okólników!

Naprzód więc młodzieży TURowa! Przygotuj się pod każdym względem, byś wszechstronnie mogła wystąpić na Zlocie!

Zwycięstwo musi być nasze!

Do wszystkich prenumeratorów i kolporterów „Wyzwolenia Społecznego“.

Wiadomem jest każdemu w jakiej ciężkiej sytuacji znajduje się robotnicza prasa socjalistyczna. Gnębiona konfiskatami i procesami prasowemi walczy ciężko, by swój byt utrwalić.

Jedynka dokłada wszelkich starań, by prasą sanacyjnych Be-bechów otumanić zdrowy sąd opinji publicznej. Wszelkimi siłami usiłuje się zdusić głos prawdy, rozlegający się ze szpalt socjalistycznej prasy robotniczej.

W takiej ciężkiej i krytycznej chwili, kiedy rozchodzi się o byt i egzystencję prasy robotniczej, zaleganie z prenumeratą, jest zbrodnią wobec klasy robotniczej, jest zbrodnia wobec siebie samego, bo z chwilą upadku pisma robotniczego, zostaje proletarjat fabryczny i rolny pozbawiony jedynej trybuny, skąd może światu głosić o swej krzywdzie i niedoli.

Wzywamy wszystkich zalegających prenumeratorów i kolporterów do wyrównania swych zaległości.

Kolportujcie, rozszerzajcie, jednajcie nowych czytelników „Wyzwolenia Społecznego“ i płaćcie!

Przedewszystkiem płaćcie, bo to Wasze pismo!

Bojkotujcie „Kurjerki“ i inne gadzinowe pisma Be-bechów!

Wszyscy na front prasy robotniczej!

Chwila jest ważna i decydująca!

Kto nie kupuje, kto nie popiera, kto nie rozszerza „Wyzwolenia Społecznego“, kto zalega z prenumeratą, ten jest maruderem ruchu robotnic ego!

Towarzysze! Do szeregu! Płaćcie i rozszerzajcie „Wyzwolenie Społeczne“!

Najstraszniejsza z wojen.

Czy istnieje jakiś środek, któryby mógł skutecznie obronić ludność przed atakami gazowemi?

Niemiecki generał Deimling w swym artykule, umieszczonym w „Republikanische Korrespondenz“ zaznacza, że każdy grosz wydany na cele ochrony przeciwgazowej jest wyrzucony.

Technika nie wynalazła dotychczas skutecznego środka, któryby mógł wstrzymać napływ gazów do organizmu przez narządy oddechowe. Maski gazowe temu celowi bezwzględnie nie odpowiadają, pozatem, istnieją gazy, które działają na skórę. Są takie gatunki gazów, które w powietrzu unoszą się jako drobny pyłek, mogący się przedostać przez najmniejszą szczelinę. Zresztą lista wynalazków w tej dziedzinie nie została jeszcze zamknięta.

Uczeni ciągle pracują nad udoskonaleniem tych środków trującyc... ..no co byłoby skuteczne: schrony przeciwgazowe. Ale te są możliwe tylko w małych osadach, nigdy zaś w miljonowych miastach. Zresztą prócz schronów dla każdego domu, musiałyby istnieć też schrony uliczne.

W takich schronach musieliby ludzie pozostawać nieraz przez kilkadziesiąt godzin, gdyż niektóre gazy mogą się przez dłuższy czas utrzymywać w powietrzu.

Sąd ten, zaznacza generał Deimling pochodzi od znanego prof. Habera, głównego kontrolora gazów trujących i chemika pracującego na tem polu.

Artykuł swój kończy tem, że „każda maska wydana na tak zw. ochronę przed gazami trującemi, jest pieniądzem wyrzuconym na marne.....“

Otóż my podamy teraz skuteczny środek walki przeciwgazowej: jest nim **Socjalizm, który walczy z wojną**, który organizuje ludy dla podtrzymania pokoju na świecie.

Zwycięstwo socjalizmu uchroni społeczeństwo przed atakami gazowemi, bez schronów i masek gazowych. Dlatego ci, którzy pierwsi stają się ofiarami wojen, powinni się organizować pod czerwonym sztandarem i ułatwić to zwycięstwo.

Zgromadzenie lokatorów w Białej.

Od przeszło 3 lat istniejące Stow. Ochrony Lokatorów dla powiatu Bielskiego rozszerzyło swą działalność na powiat Bialski i z tego powodu odbyło się w niedzielę, dnia 7 lipca b. r. w sali Związku Gospodarczego w Białej konstytuujące Walne Zgromadzenie.

Przewodniczący tow. Dziki zagaił zgromadzenie i uzasadnił konieczność rozszerzenia działalności, wskazując na owocną trzyletnią pracę stowarzyszenia której dowodem jest to, że lokatorzy garną się na członków i stowarzyszenie liczy obecnie 1400 takowych.

Po odbyciu się uzupełniających wyborów 5 członków do Zarządu i Komisji rewizyjnej z Białej wygłosił tow. Dr. Glücksmann referat na temat: „Zadania i cele stowarzyszenia ochrony lokatorów“.

Mówca wskazał naprzód na rozwój stowarzyszenia. Przed trzema i pół laty liczyło stowarzyszenie zaledwie 40 członków i wzrosło dotychczas do 1400 członków. To jest dowodem, że stowarzyszenie jest żywotnem i stanowi jedyną ostoję dla swoich członków, która potrafi ochronić ich przed wyzyskiem i zamachami kamieniczników na ich prawa.

Ochrona lokatorów dzieli się na 4 kierunki a mianowicie: 1) ochronę ustawową przez poradę członków i pomoc prawną, t. j. obronę sądową i pośrednictwo u władz. Ubogim członkom udziela się pomocy prawnej na koszt stowarzyszenia, lepiej sytuowani płacą tylko 50 % kosztów obrony. 2) Ochronę przed wyzyskiem kamieniczników, którzy starają się wymusić na lokatorach czynsze o wiele wyższe niż ustawa zezwala. 3) Walkę o utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów i jej wzmocnienie na korzyść lokatorów. Wreszcie po 4) walkę o ożywienie budowy mieszkań przez państwo i samorządy.

Walka o te postulaty jest ciężką i wymaga największych wysiłków ze strony lokatorów. Wprawdzie kamienicznicy są słabsi co do liczby, która wynosi zaledwie 5 % całej ludności w Polsce, ale oni mają większą podporę u władz

i większość posłów w Sejmie po ich stronie. Dlatego muszą się lokatorzy silnie zorganizować, a poszczególne stowarzyszenia połączyć w jeden silny Związek w Polsce, który łatwiej potrafi załatwić się z kamienicznikami i obronić lokatorów przed wyzyskiem i wyrzuceniem na bruk. Taki Związek już istnieje i nasze stowarzyszenie ma w nim zastępstwo.

Nawet rząd już sam uznał, że głód mieszkaniowy jest wielki i że tylko z funduszów publicznych można budować, a sam były prezydent ministrów p. Bartel powiedział że w Polsce istnieje brak 500.000 pokojów dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego. Na to potrzeba jednak 19 miliardów złotych. Możnaby nawet pana ministra zrobić przewodniczącym naszego stowarzyszenia, gdyby nie był chciał tych pieniędzy wydobyć od lokatorów. Ale pan minister chciał podwyższyć czynsze mieszkaniowe do 200% na ten cel a z tego funduszu podarować 25% kamienicznikom. Stowarzyszenia lokatorów zaprotestowały na licznych zgromadzeniach przeciw temu zamachowi na kieszenie biednej ludności i dlatego rząd cofnął już wniesiony do Sejmu odnośny projekt ustawy. Zgadzamy się na utworzenie funduszu budowlanego, bo inaczej budować się nie będzie, ale niechże ten podatek zapłacą klasy posiadające, a nie klasa robotnicza, która i tak już jest ogołocona.

Mowca wskazuje na działalność budowlaną socjalistycznej gminy we Wiedniu, która z funduszu budowlanego, zebranego z podatku nałożonego na bogaczy, wybudowała w przeciągu 5 lat 30.000 zdrowych jasnych i wygodnych mieszkań.

Aby do tego celu dojść i zabezpieczyć każdemu obywatelowi w Państwie dach nad głową, potrzeba silnej organizacji. Stowarzyszenie ochrony lokatorów dąży do tego celu i dlatego mowca wzywa wszystkich obecnych do zapisania się na członków i do silnej agitacji. (Huczne brawa).

Po udzieleniu kilku informacji co do porady prawnej zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Bałagan w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie.

Kilkakrotnie byliśmy zmuszeni zająć się na łamach naszego pisma bałaganem, jaki panuje w Obwodowym Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie.

W obecnych nadzwyczaj ciężkich czasach dla klasy pracującej, bezrobotni czekają, jak na zmiłowanie, na zasiłek, który niejednokrotnie dopiero za 9 lub 10 tygodni po załatwieniu prawdziwie chrzanowskich formalności otrzymują.

Z czegoż mają ci bezrobotni wraz z rodzinami przez te kilka bezzasiłkowych tygodni żyć? Widocznie panowie z chrzanowskiego Funduszu uważają, że bezrobotny z powiatu bialskiego i żywieckiego nakarmić się może górskiem powietrzem a dzieci jego wzajemnie oglądać sobie będą „Dno oka" i obgryzać paznogcie.

P. U. P. P. w Białej nie może podołać pracy, jaka się tam nagromadziła w związku z rejestracją bezrobotnych, lecz Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Chrzanowie, znając faktyczny stan rzeczy, nie raczy przydzielić do pracy tej nowego urzędnika i wskutek tego sprawy bezrobotnych nie są załatwiane w przepisanym terminie.

Cierpliwość bezrobotnych ma także swoje granice! O tem powinni panowie dygnitarze z Chrzanowa wiedzieć!

Skończyć raz z tem bałaganem, z temi drwinami z ludzkiej nędzy!

Groźba powszechnego strajku

w przemyśle metalowym w Bielsku i okolicy.

Jak wiadomo — Związek Przemysłowców Bielska-Białej i okolicy wypowiedział robotnikom tkackim i metalowym zbiorową umowę, w celu pogorszenia warunków pracy i płacy.

Na odbytych konferencjach doszło do porozumienia **jedynie w przemyśle tkackim**, gdzie nastąpiło przedłużenie dotychczasowej umowy, **ale w przemyśle metalowym, nieprzejednane stanowisko przemysłowców spotkało się z gorącem protestem robotników, którzy w kilku fabrykach porzucili pracę.**

Ostatnio do strajku przyłączyli się: **Walcownia Metali w Dziedzicach** (400 robotników) i **Węgierska-Górka** (900 robotników). Nastrój wśród strajkujących jest bardzo poważny.

Na odbytej w piątek dnia 28 ub. m. konferencji, przy udziale okręgowego inspektora pracy, p. Gallota, na której z ramienia klasowego związku był również tow. poseł Topinek, pomimo kilkugodzinnych rokowań, nie doszło do porozumienia.

We wtorek, dn. 2 b. m. odbyło się Zgromadzenie robotnicze na Strzelnicy w Bielsku, dokąd oprócz miejscowych, przybyli pieszo robotnicy z Dziedzic. Kilkutysięczne tłumy nie znalazły pomieszczenia w największej w Bielsku sali, zgromadziły się więc w pobliskim ogrodzie. Po przemówieniach ttow.: posła Topinka, sekretarzy Wisnera i Rusinka, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy przemysłu metalowego, wyrażają pełne zaufanie kierownictwu Centralnego Zw. Metalowców, solidaryzują się całkowicie z dotychczasową taktyką i uchwalają, że:

a) wybrana delegacja, upoważniona do dalszych rokowań podtrzymuje całkowicie wysunięte przez Zw. Metalowców żądania;

b) nie godzi się pod żadnym warunkiem na pogorszenie warunków pracy i płacy;

c) w razie odmownego stanowiska Zw. Przemysłowców, delegacja odwoła się do zgromadzenia, które użyje wszelkich środków samoobrony, nie wyłączając powszechnego strajku;

d) zgromadzenie to musi się odbyć jeszcze przed końcem tygodnia.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono imponujące zgromadzenie, a powracającym pieszo do Dziedzic towarzyszom zgotowano serdeczną owację. erka.

Wódz Międzynarodówki tow. Vandervelde w naszym okręgu.

Przed dziesięcioma dniami tow. Vandervelde z małżonką, z tow. pos. Czapińskim i paru znajomymi odjechał z Krakowa autem do Zakopanego. Po drodze na przełęczy nad Nowym Targiem podziwiał piękno wzgórz okolicznych.

W Zakopanem zatrzymał się w „Gencjanie" u tow. tow. Piotrowskich. Pani H. Piotrowska uczyniła ze swej strony wszystko, aby jak najgościnniej przyjąć miłego gościa.

Zaraz po przyjeździe całe towarzystwo udało się przy pięknej pogodzie autami do Morskiego Oka. Tow. Vandervelde wielokrotnie powtarzał, że Tatry zrobiły na nim wielkie wrażenie. Alpy zna dobrze.

Długo siedział nasz stary Vandervelde nad brzegiem jeziora w zamyśleniu, podziwiając majestat potężnych szczytów Mięguszowieckich, częściowo jeszcze zaśnieżonych. Ostatnie promienie zachodzącego słońca złociły wierzchołki skalnych olbrzymów.

Również z polany Porońca w drodze do Morskiego Oka długo przyglądał się nasz miły gość, wysiadłszy z auta, potężnemu łańcuchowi Tatr, od Murania począwszy.

Wieczorem po kolacji do „Gencjany" zapukała liczna delegacja robotników zakopiańskich. Było ich w delegacji około 30. Kilkoro chłopców i dziewcząt przybyło w pięknych barwnych strojach góralskich.

Imieniem delegacji przemówił tow. Petko:

— Cieszymy się bardzo, że widzimy wśród nas w Zakopanem takiego gościa. Życzymy jaknajmilszych wrażeń w Tatrach.

Imieniem zorganizowanych robotników tow. Petko ofiarował tow. Vanderveldowej piękny bukiet kwiatów, zaś jej mężowi ślicznie rzeźbioną ciupagę i ozdobną drewnianą teczkę z wyrzeźbionym napisem: „Kochanemu tow. Vanderveldowi od zorganizowanych robotników Zakopanego".

Tow. Vandervelde był wzruszony:

— Rad jestem, że znalazłem się w Tatrach polskich, obecnie wolnych — wraz z całą Polską — od zaborców! Miło mi jest widzieć nawet w Zakopanem liczny oddział zorganizowanego socjalizmu polskiego.

Tow. Vanderveldowa ze swej strony dodała kilka słów. Tłomaczył wszystko tow. Czapiński.

Na miłej rozmowie upłynęło blisko godzina.

— Góralskie kostjumy męskie są ładniejsze od kobiecych — oświadcza tow. Vanderveldowa.

Tow. Vandervelde jest pewnie przeciwnego zdania, — odcina się natychmiast sprytna góralka.

Na drugi dzień o 8 rano tow. Vandervelde zwiedzała piękne sanatorjum nauczycielskie — jako lekarka. Dr. Kraszewski, główny lekarz zakładu, służył jej swą pomocą.

Później zwiedzono muzeum tatrzańskie. Oprowadzał i objaśnień udzielał znany zoolog prof. Domaniewski.

Przed południem całe towarzystwo udało się do Kościeliskiej Doliny, gdzie zwiedzono wąwóz „Kraków" i inne osobliwości. Ta wycieczka zabrała znaczną część dnia.

Wieczorem mili goście odjechali do Warszawy, serdecznie żegnani przez miejscowych towarzyszów.

Wielokrotnie zapewniali, że pobyt w Tatrach był nadzwyczaj miły, a piękno gór zostawiło głębokie wrażenie.

Dwudziesta piąta rocznica początku walki zbrojnej proletarjatu polskiego przeciwko caratowi.

P. P. S. obchodzić ją będzie uroczyście.

W listopadzie r. b. upłynie dwadzieścia pięć lat od chwili historycznej manifestacji na placu Grzybowskim w Warszawie, manifestacji, która była **pierwszem** od upadku powstania 1863 r. **wystąpieniem zbrojnem ludu polskiego przeciwko najazdowi carskiemu.**

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej postanowił na posiedzeniu z dnia 26. czerwca r. b. wezwać klasę robotniczą Polski **do uroczystego obchodu tej rocznicy.**

Plac Grzybowski to symbol całej ideologji P. P. S. — łączności nierozerwalnej idei **Socjalizmu i Niepodległości Polski.**

Centralny Komitet Wykonawczy udzieli Organizacjom Partyjnym dokładnych wskazówek co do samego obchodu, jego dokładnego terminu i jego charakteru. Służyć będzie zarazem wszelką pomocą techniczną.

Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — "Wyzwolenie Społeczne".

Polska w tygodniowym przeglądzie.

Porządny bandyta.

Zaszedł koło Bydgoszczy wypadek oryginalnego rabunku. Nieznany bandyta uzbrojony od stóp do głów napadł na gościńcu opodal Ostrzeszowa na robotnika Dworakowskiego i zmusił go do wydania całej posiadanej gotówki w sumie 4 zł. Dokonawszy rabunku, bandyta począł wypytywać Dworakowskiego o personalja i zawód a dowiedziawszy się, że Dworakowski jest biednym

wyrobnikiem, bandyta zwrócił mu zrabowane 4 zł, przepraszając go za napad. Odchodząc, polecił mu zgłosić się na policję i zawiadomić, że napadu dokonał znany bandyta Kwiecień.

Jak giną górnicy? Żywcem pogrzebani w kopalni węgla.

W kopalni „Hildebrand" koło Katowic wydarzyła się w piątek w nocy katastrofa.

Na głębokości około 600 mtr. oberwały się zwały węgla na przestrzeni 70 metrów. Pracujący górnicy zostali żywcem pogrzebani.

Powłoka kamienna ze zwałami spadającego węgla jest tak wielka, że mimo akcji ratunkowej, trwającej całą noc i cały dzień wczorajszy, do tej pory nie wydobyto ani jednego z zakopanych górników.

Wątpliwe, czy są jeszcze przy życiu.

Nazwiska zagrzebanych są: Szczot Teofil, Peter Paweł, Demczyk — wszyscy żonaci, oraz Morawiec Adolf.

Według informacji z kopalni akcja ratunkowa potrwa jeszcze około 4 do 5 dni.

Przy Be-bechach dobra służba!

Rada Nadzorcza Banka Ziemiańskiego ofiarowała b. ministrowi skarbu p. **Czechowiczowi,** jako nowemu dyrektorowi Banku, „skromną" pensję roczną **w kwocie 96.000 zł,** czyli **8 tysięcy zł miesięcznie.**

Oj, opatruje sanacja sługi swe, opatruje. . .

O dolarówkach, premjówkach i agentach.

Plagą grasującą na prowincji są nieuczciwi agenci, sprzedający dolarówki i premjówki na raty. Gdy publiczność przekonała się, iż pada ofiarą oszustwa kupując dolarówkę za 148 zł płatną ratami mies., gdy kurs wynosi tylko 62 zł i przestała kupować, — wykombinowały różne banki handlowe, kredytowe itp. inny sposób sprzedaży tak zw. kombinacja. Szwindel polega na tem, iż agent wmawia w kupującego, iż prócz pełnej gry na jedną akcję, uczestniczy w grze jeszcze w 25 akcjach (losach), za które nie płaci, a wygrywa 25% wygranej kwoty. W akcie sprzedaży jest napisane wprawdzie (dwudziesty piąty) 25%, lecz któż to na... prowincji zrozumie. Niedawno zdemaskowałem takiego agenta, operującego w restauracji, wśród średniej inteligencji, lecz dopiero przy pomocy adwokata. Kupujący tak byli przekonani o swej i agenta racji, że porobili ze mną zakłady. Ofiarą tych kombinacyj padają przeważnie biedni urzędnicy, nauczycielki, księża itd. Możeby tak władze wglądnęły w tą mętną stylizację i temsamem wstrzymały legalną kradzież. Ak.

Co się dzieje zagranicą?

W kraju dolara.

Krwawy strajk tramwajarzy w Nowym Orleanie.

Według doniesień dzienników z N. Yorku doszło w Nowym Orleanie do walk ulicznych pomiędzy strajkującymi tramwajarzami a policją. W przebiegu walk zostały **dwie osoby zabite, zaś około 100 jest rannych.**

Strajkujący tramwajarze zaatakowali wozy tramwajowe, obsługiwane przez łamistrajków, podkładając pod wozy ogień, celem wzniecenia pożaru. Policji udało się demonstrantów rozpędzić, przyczem doszło do starć, w wyniku których po obu stronach są ciężko ranni. Przypuszczają powszechnie, że **gubernator ogłosi stan oblężenia w mieście New Orleans.** Obecnie po mieście **kursują wozy tramwajowe otoczone drutem kolczastym. Na wozach znajdują się policjanci uzbrojeni w karabiny maszynowe.**

Kapitalizm jak widzimy i w Ameryce nie jest lepszy, chociaż niektórzy usiłują go przedstawić w lepszym świetle, jak europejski. Kula i bagnet policyjny oto odpowiedź kapitalisty tak amerykańskiego jak i europejskiego na żądania robotnicze.

O co ich głowa boli?

„Gwiazdka Cieszyńska" interesuje się niebyle czem, bo oto słuchajcie.

„Pierwsze urodziny w państwie watykańskiem".

„W nowem państwie watykańskiem przyszedł na świat pierwszy obywatel tego państwa, syn jednego z urzędników. W rejestrze urodzin miasta watykańskiego noworodek, figurujący pod numerem pierwszym, otrzymał imię Conzilazione (pojednanie)".

To ci dopiero zdarzenie! Biedna „Gwiazdula" aż się zachłysła z zachwytu, boć urodził się przecież pierwszy fagas poddany, który będzie papieżowi pantofle lizał a to przecież ważniejsze od nędzy miljonów wyzyskiwanych.

Burze i orkany w całej Europie środkowej.

Na całym obszarze południowych Niemiec szalała we czwartek ubiegłego tygodnia w godzinach wieczornych burza, połączona z orkanem. Orkan przebiegł w kierunku południowo-wschodnim, ogarniając także Łużyce i część Śląska. Z szeregu miejscowości w Palatynacie, Wirtembergji i Bawarji nadchodzą hiobowe wieści o olbrzymich szkodach w inwentarzu, zasiewach i ludziach. Siła wichru w Lignicy była tak potężna, że unosiła ludzi w powietrze, zrywała dachy i łamała słupy telefoniczne. W Łużycach w godzinach popołudniowych zapanowała kompletna ciemność. Wicher wył tak silnie, że przygłuszał chwilowo grzmoty. W okolicach Norymbergi szalała burza gradowa, która zniszczyła zupełnie zasiewy i plony, pociągając jednocześnie ofiary w ludziach. Pewna kobieta zginęła od uderzenia kulą gradową wielkości pięści. Trzy osoby zostały zabite od pioruna. Koło Berchtesgaden wybuchł olbrzymi pożar, który przeniósł się na okoliczne lasy. Szereg pociągów pośpiesznych nie zdołało stawić czoła wichurze i pociągi te zostały w szczerem polu zatrzymane. Burza z orkanem w wielu wypadkach zaskoczyła statki na jeziorach. Na jeziorze Berchtesgaden utonęło 4-ch wycieczkowiczów z Berlina.

Taksamo we Wiedniu burza wyrządziła tu olbrzymie szkody, 10 osób odniosło rany. Padające drzewo przygniotło kobietę, powodując pęknięcie czaszki. Również silny orkan dał się we znaki w Solnogrodzie i Linzu.

We Francji gwałtowne burze szalały w okolicach Charollais i Limousin. Trzy osoby zginęły. Wicher wyrywał drzewa z korzeniami. Zasiewy zostały poważnie zniszczone. Straty są bardzo znaczne.

Klerykali znowu wszczynają walki religijne w Meksyku.

Mimo układu, zawartego niedawno między Watykanem, a rządem meksykańskim, a dotyczącego zlikwidowania konfliktu religijnego, doszło do nowych walk pomiędzy wojskami rządowemi o powstańcami. Według komunikatu, wydanego przez meksykańskie ministerjum wojny, w Meksyku centralnym wojska rządowe zostały zaatakowane przez powstańców. Wojska rządowe odparły powstańców po gwałtownej walce. Dowódca ich Dedrezo został wzięty do niewoli i natychmiast rozstrzelany.

Tragiczny obchód święta niepodległości. 150 osób zmarło wskutek nieszczęśliwych wypadków.

W dniu święta niepodległości St. Zjednoczonych, zmarło w całym kraju wskutek nieszczęśliwych wypadków 159 osób, uczestniczących w obchodzie, m. in. 7 osób zmarło wskutek eksplozji ogni sztucznych, 71 osób wskutek poparzenia, a 70 wskutek wypadków samochodowych.

Wykrycie spisku w Berlinie.

Spiskowcy chcieli zaprowadzić dyktaturę wojskową.

Wszystkie dzienniki Berlinskie podały alarmującą wiadomość o wykryciu szeroko i silnie zorganizowanego spisku przeciw rządowi.

Spiskowcy mieli zamiar usunąć terrorem i gwałtem członków rządu i ogłosić dyktaturę wojskową.

Łącznie z wykryciem zostało aresztowanych bardzo wiele osób w Berlinie i prowincji, znanych w świecie politycznym.

Prasa donosi, że rząd zamierza wyciągnąć z tego daleko idące konsekwencje.

Jak widzimy przeróżnym nierobom oficerskim zachciewa się wszędzie wojenki domowej.

Demokracja rumuńska

w przededniu porozumienia z demokracją polską.

Co mówi przedstawiciel rum. partji włościańskiej.

Bawiący w Warszawie, w związku z kongresem Stronnictwa Chłopskiego, prof. Wiktor Cadewe, poseł do parlamentu rumuńskiego, jeden z przedstawicieli rumuńskich partyj włościańskich złożył wczoraj wizytę Marszałkowi Sejmu tow. Daszyńskiemu i prezesowi klubu Wyzwolenie ob. Woźnickiemu.

Prof. Cadewe podkreślał z naciskiem w rozmowach, konieczność nawiązania bliższej stałej współpracy między demokracją rumuńską a demokracją polską.

Uchwały stronnictwa chłopskiego.

W niedzielę ubiegłą obradował w Warszawie w sali Tow. Higjenicznego Krajowy Zjazd „Stronnictwa Chłopskiego" na który przybyła 457 delegatów.

W charakterze gości na zjazd przybyli: poseł Cadere, przedstawiciel narodowego stronnictwa chłopskiego w Rumunji, oraz p. Rywowa, przedstawicielka Czechosłowackiej Republikańskiej Partji Agrarnej. W prezydjum zasiedli pp.: Tatarczyk, Szafranek, Pawłowski, gen. Roja i sekretarz Zjazdu p. Dobrucha.

Na Kongresie przemawiali: prezes „Stronnictwa Chłopskiego" p. Waleron, prezes klubu parlamentarnego wicemarszałek p. J. Dąbski, posłowie Pluta, dr. Wrona, Roja i wielu innych delegatów.

Nastrój delegatów był bardzo opozycyjny.

Uchwalona rezolucja polityczna stwierdza, że najpilniejszą potrzebą jest nie uchwalenie nowej Konstytucji, ale **wykonanie Konstytucji marcowej** i tych jej przepisów, które zostały pogwałcone przez rządy sanacyjne. Równie pilną potrzebą jest wydobycie państwa z **kryzysu gospodarczego,** za który zjazd czyni odpowiedzialnym „jedynkę".

Rezolucja oświadcza, że masy chłopskie nie pozwolą na pogwałcenie obecnej konstytucji, której reforma winna iść w kierunku **zniesienia senatu i rozdziału kościoła od państwa, przeprowadzenie reformy rolnej bez odszkodowania itd.** Rezolucja stwierdza, że lud odeprze z całą energją każdą próbę oktrojowania konstytucji lub gwałt popełniony na Sejmie. Stronnictwo chłopskie uchwala stosować wobec rządu dalszą najbezwzględniejszą opozycję, za obecne rządy czyni odpowiedzialnym marszałka Piłsudskiego. Kongres protestuje przeciw szkalowaniu Sejmu.

Rezolucja stwierdza wreszcie rozpaczliwe położenie chłopów-rolników i **uznaje potrzebę połączenia trzech istniejących stronnictw chłopskich w jedno potężne, klasowe stronnictwo chłopskie.**

Każdy robotnik powinien

należeć do klasowej organizacyi zawodowej, która walczy o lepszą egzystencyę, —

do organizacyi politycznej P.P.S., która broni i zdobywa ustawodawstwo robotnicze,

do Konsumu robotniczego, który broni ciężko zapracowany grosz robotniczy przed zachłannością paskarzy!

Baczność Lokatorzy!

Na zgromadzeniu lokatorów, odbytem w dniu 7 lipca b. r. w sali Pow. Zw. Gospodarczego w Białej wybrano z powiatu bialskiego do Zarządu Stowarzyszenia Ochrony Lokatorów następujących towarzyszy:

1. **Filip Mędrzak**
2. **Andrzej Pysz**
3. **Stanisław Kuźma**
4. **Alojzy Gürtler.**

Wszelkich informacji i porad w sprawach ochrony lokatorów etc. udzielać będzie tow. A. Pysz w Sekretarjacie Okręgowym P. P. S. w Białej ul. Komorowicka 4, I. piętro.

Ogród i hodowla drobnych zwierząt gospodarczych.

J. Maurer, Biała.

(Dokończenie).

Jeżeli wywóz jaj stanowi tak poważne źródło dochodu dla Państwa, to byłoby wskazanem,

Kto chce, aby zmienić niesprawiedliwy ustrój społeczny, ten powinien wiedzieć, że droga do tego prowadzi przez kooperację.

Kupujcie tylko w sklepach Powiatowego Związku Gospodarczego.

Zapisujcie się na członków Spółdzielni Robotniczych.

aby czynniki gospodarcze jak Ministerstwo Rolnictwa i D. P., Izby rolnicze, Szkoły rolnicze itd. zwróciły baczną uwagę na hodowlę drobiu. Czyżby bowiem wywóz 7.000 wagonów jaj wskazywał na to, że hodowla stoi wysoko i że już żadnej opieki nie potrzebuje? Tak jednak nie jest. Wywieźliśmy 7.000 wagonów jaj (czyli 140 pociągów po 50 wagonów), w każdym wagonie 110 skrzyń po 24 kóp czyli 18,480.000 kóp, albo 1,308.800.000 sztuk jaj. Ponieważ Polska ma około 30 miljonów kur jajonośnych, a przeciętna produkcja wynosi zaledwie 70—80 jaj — to produkujemy w Polsce w najlepszym razie około 2.400,000.000 jaj rocznie. Jeżeli wywieźliśmy 1.308,000.000 w roku 1927, to konsumcja wewnętrzna wynosi mniejszą połowę produkcji rocznej, czyli 1.108,000.000 jaj, co przy 30 miljonowej ludności jest niezmiernie mało, bo zaledwie 40 jaj na głowę mieszkańca. Są sfery ludności w Polsce konsumujące więcej jak 40 jaj rocznie — czyli że odwrotnie miljony ludzi biednych nie jedzą wcale jaj.

Jak więc z powyższego zestawienia cyfrowego widzimy, nasz wielki wywóz jaj świadczy niestety nie o wysokim poziomie hodowli, lecz o niezmiernie niskiej konsumcji wewnętrznej. Jajo w dzisiejszych ciężkich warunkach ekonomicznych, w jakich znajduje się ludność kraju, stało się luksusem, czyli środkiem odżywczym sfer zamożniejszych.

Hodowla kur przeciętnej produkcji 70—80 jaj rocznie jest dla hodowcy nierentowną. Kura płaci zaledwie za karmę. Dlatego też gospodarz uważa kury w swojem gospodarstwie za konieczne zło, które trzyma bez wielkiej opieki i w takiej tylko ilości, aby mógł skarmić i zużytkować zboże pośledniej jakości.

Trzydzieści miljonów kur jajonośnych w Polsce jest dla Państwa o charakterze do 80% rolniczym bezwarunkowo za mało. Gdy się nam uda podnieść rentowność hodowli i podwoić przeciętną ilość jaj od kury, to jestem pewny, że i ilość kur się nietylko podwoji, ale nawet potroji. A wówczas stanie wywóz jaj siłą faktu na pierwszem miejscu naszego bilansu handlowego, a konsumcja wewnętrzna również się wzmoże. Dla hodowców drobiu w Polsce otwiera się wielkie pole do działania. Małorolni powinni ująć tę właśnie hodowlę w swoje ręce.

Komunikaty.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego wspólnie z Miejscowym Komitetem P. P. S. w Lipniku

urządza w niedzielę, dnia 21 lipca b. r.

WYCIECZKĘ SAMOCHODEM DO PORĄBKI,

Odjazd od p. Żaka w Lipniku o godz. 6tej rano, druga tura o godz. 8mej. Towarzysze (ki) Korzystajcie z wycieczki i do dnia 18 lipca zgłoście swoj udział u członków zarządu.

Zarząd TUR. i PPS. w Lipniku.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego Oddział Biała-Lipnik

urządza w niedzielę, dnia 28 lipca 1929

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA.

Prosimy wszystkie Oddziały T. U. R., oraz Komitety P. P. S. o przyjęcie powyższego do wiadomości i wstrzymanie się w tym dniu z zabawami i wycieczkami we swoich miejscowościach. Przybądźcie wszyscy gremjalnie do Lipnika!

Na fundusz prasowy

Oddział T. U. R. w Sporyszu składa na Fundusz prasowy Wyzwolenia Społecznego zł 10·— i wzywa do złożenia odpowiednią kwotę T. U. R. w Browarze Wieprz-Żywiec.

Nadesłane.

Komunikat Sądu grodzkiego w Białej.

Wskutek reskryptu Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 23. maja 1929 r. Prez. 11755—7. S.-29 zaprowadza się na mocy okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 2. kwietnia 1929, No. 1460-II A-29 w myśl § 146 regulaminu ogóln. Sądów w tutejszym Sądzie grodzkim od dnia 24 czerwca 1929 r. jednorazowe urzędowanie w ciągu całego roku w dni powszednie od godziny 8 do godziny 15 bez przerwy, w soboty od godz. 8 do 13 bez przerwy.

Do przyjmowania ustnych wniosków, oraz do przyjmowania rozpraw bez poprzedniego wezwania mogą się strony zgłaszać w każdy dzień piątkowy, z wyjątkiem spraw nagłych, w dotyczącym oddziale kancelaryjnym, od godz. 9 do godz. 12 przed południem.

Z wyjątkiem wypadków nagłych, przystęp do oddziałów sądowych i kancelaryjnych, z wyjątkiem oddziału dla ksiąg gruntowych, wzbronionym jest od godz. 12 do godz. 15 po poł.

Biuro podawcze otwarte jest w dni powszednie od godz. 8·30 do godz. 13·30, w niedziele zaś i święta od godz. 10 do 13.

Ważne dla kupców i przemysłowców.

Wskutek zwiększenia się resortów w Starostwie, Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku przeniósł swoje biuro z budynku Starostwa, Nr pokoju 10 i 11 na ulicę Krasińskiego 22, I-sze piętro, z dniem 1 lipca 1929 r.

Wszystkie zainteresowane Zakłady Pracy winny zgłaszać się w sprawach ubezpieczeń na wypadek bezrobocia do Obwodowego Biura F.B. zaś robotnicy będą otrzymywali informacje i wyjaśnienia w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Bielsku.

OGŁOSZENIA.

Redaktor odpowiedzialny Ernest Rozmus w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.